13

Tylko do użytku służbowego.

MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 11 PAZDZIERNIKA 1943 r.

/P o p o ł u d n i o w y/

Uwagi wstępne.

Sprawy polskie.
Radiostacja im.T.Kościuszki przytacza słowa Andrzeja Witosa, nawiązując do nowych ataków na Swit. W podobnie ostry sposób krytykowany jest Swit w audycji moskiewskiej Z.P.P. Rozgłośnie Osi wymieniają dość często sprawę stosunków polsko-rosyjskich jako temat rozmów między-sojuszniczych.

Sprawy ogólne.
Zoosen w swej audycji na Anglię podkreśla, że dwaj współpracownicy marszałka Badoglio znajdują się na liście przestępców rządu jugosłowiańskiego.

I.

Dotyczące Polski.

SWIT, po polsku, 10.X.g. 19.10 i 11.X.g.09.00.
Poraz pierwszy bombowce amerykańskie pojawiły się nad Polską. Z radością witamy bomby, zrzucone przez naszych sojuszników na jaskółcze gniazdo, uwite przez Niemców w Gdyni. Bombowce przeleciały 2.700 km. ; ze stratą 22 maszyn własnych, strąciły 91 samolotów niemieckich, obłożywszy bombami arsenał marynarki, port, fabryki, łodzie podwodne, Unitas, elektrownię. Radio szwedzkie donosi właśnie, że strącony został w drodze powrotnej jeden samolot. Było w nim 7 Polaków, którzy zostali internowani. Tak więc w nalocie na Gdynię, brali udział i Polacy. Pozdrawiamy was, dzielni polscy lotnicy, przybywajcie częściej aby niszczyć niemiecką machinę wojenną.
/Nie dosłyszano w całości zdanie o niejakim Losackor, który powołany został do wojska/. Na miejsce Losackera przyszedł doktór Willer. Nie na długo oczywiście. Podzieli on niebawem los Kruegera i wielu innych.
Każde nowe zarządzenie okupanta, każda nowa akcja niemiecka - to zapowiedź nowych morderstw. Spis ludności w Wielkopolsce oczywiście jest jednym z wybiegów niemieckich, które mają posłużyć jako narzędzie do nowych bezlitosnych mordów. Niemieckie urzędy zawalone są pracą, lecz wiemy, że pracę tę robią w części urzędnicy polscy. Ci urzędnicy pamiętać winni, że sabotowanie planów okupanta jest ich najważniejszym obowiązkiem. Muszą pracować zręcznie, ażeby ich nie złapano.
W Łodzi wielu było takich, którzy zapomnieli wręcz języka polskiego. Uczyli się na gwałt niemieckiego, chodzili

z podręcznikiem niemieckim pod pachą, na polskie pytania odpowiadali po niemiecku. Lecz czasy się zmieniły : Volksdeutsche mówią obecnie po polsku, chętnie przebywają w polskim towarzystwie, aż Niemcy się na to skarżą. Ci Volksdeutsche - to oportuniści, bez kręgosłupa. Jeżeli chodzi o nas, to nie wystarczą nam słowa, żądamy czynu.

Rozpoczynając wielką pożogę wojenną, Hitler stwierdził, że Niemcy nie mają nic do stracenia. Mogą oni jedynie zyskać. Dziś Niemcy mogliby przeprowadzić rachunek i stwierdzić, czy straciły coś na tej wojnie, czy nie. Wiedzą, przecież jedno : że ponieśli wielkie straty w ludziach - w Polsce, w Belgji, Holandji, Francji, nad Anglią, w Grecji i Jugosławji, w Rosji - a później w Afryce i Włoszech. Dla Hitlera jest to strata, która nie gra żadnej roli, gdyż nie dotyczy ludzi elipy rządzącej. Niemcy już przegrały tę wojnę, zdają sobie z tego sprawę, lecz nie kapitulują, gdyż "nie mają nic do stracenia". Klęska wojskowa jest już przesądzona, jest jedynie kwestją czasu. Lecz broni się jeszcze smętny malarczyk z Berchtesgaden, broni własnej skóry, kosztem całego narodu. Nigdy nie uważał on za stratę toczenie krwi niemieckiej, zapomniał poprostu o tej pozycji w bilansie. Tem lepiej dla nas. Niech nie szczędzą krwi niemieckiej. Bóg ukarał Niemcy Hitlerem.

Przychodzą do nas plotki, Bóg raczy wiedzieć skąd. M.inn.nadeszła plotka o zachwianiu się jedności narodów sprzymierzonych, inna znów o rokowaniach między Rosją a Niemcami. Świadomość klęski zmusza Niemcy do pół-środków. Propaganda niemiecka rozsiewała chętnie pogłoski o odrębnym pokoju, lecz nikt w tę pogłoskę nie uwierzy. Pokój taki byłby Niemcom niewątpliwie wygodny, lecz narody ZSSR nie zechcą pokoju. Wiemy wszyscy o straszliwych okrucieństwach, jakich dokonali Niemcy w Rosji. To wszystkie popełniono zbrodnie, przekreślają możliwość rokowań. Taka jest prawdziwa sytuacja - i tak należy oceniać wszelkie inne pogłoski, rozsiewano przez propagandę wroga.

Na każdym kroku spotykamy się z wielu oznakami wzajemnej życzliwości i solidarności. Jeżeli na ulicy w Warszawie kogoś ścigają, przechodnie robią natychmiast wielki tłok, broniąc ściganego. Każdy mimo woli w ściganym widzi żołnierza Polski Podziemnej, którego należy obronić przez wrogiem. Warszawa - to miasto nieubłaganej, nieustannej walki. Na tle tej walki tem silniej odbijają się przedstawiciele t.zw. złotej młodzieży-zamożni, pozbawieni kłopotów naszej codzienności, niedojrzali osobnicy, których nie stać nawet na zrezygnowanie z drobnych rozrywek, jak kawiarnia i kino, mimo że znajdują się tam w środowisku wyłącznie niemieckim. Stwierdzaliśmy już, że nie wierzymy w rzekomą przewagę błękitnej krwi, która płynie w żyłach tych złotych młodzianów. Panowie ci nie współpracują z Niemcami, więc nie jest to sprawa karna, ale spotkają się niezawodnie z należytą obojętnością i z zasłużonym chłodem społeczeństwa. W chwili kiedy organizacje młodzieży patriotycznej potrzebują środków, młodzież złota spędza czas w lokalach niemieckich, lecz łatwo może tego pożałować.

<u>RADIOSTACJA IM. T.KOSCIUSZKI,</u> po polsku, 10.IX.g.15.00. 20.55.,21.55.,23.00.

Wraz z całym obozem demokratycznym piętnujemy skrytobójcze napady na żołnierzy Polski walczącej. Czynów tych nie można ukryć. Wiadomości o bestjalskich napadach na oddział im.Kilińskiego pod Borowem oraz na dr.Jeziorowskiego i Malinowskiego w pow.Grójeckim przedostały się już zagranicę. Na łamach

prasy amorykańskioj cytujo się tę zbrodniczą działalność. Z.P.P. ostrzegł zamachowców, a cały świat interesujo się bratobójczą walką w Polsco. Tymczasom rozgłośnia Swit, cytując "Głos Warszawy", kłamio tak jak Goobbols każo. Mówi, żo to komuniści, żo P.P.R. urządza napady, - jost to typowa taktyka złodzioja, który krzyczy "łapaj złodzioja". Locz to nikogo nie oszuka. Wszyscy wiodzą, żo ręco panów zo Switu zbroczono są polską krwią. Kto powiodział : "Rozprawimy się z bandami patriotycznomi"? Przocioż nio Głos Warszawy, a rozgłośnia Swit w dniu 9-go października. Kto nawołujo do walki z Polską Podziomną, do tępionia komunistów, do rozprawiania się z żołniorzami gwardji ludowoj? Nio Głos Warszawy, a rodzima roakcja zo Switom na czolo. 15.9. zapowiodzioli, żo kto współdziałać będzio z oddziałom im.Kilińskiego, dostanio kulą w łob, - a 22.9. zapowiodziano krwawą rozprawę z komunistami. Na nic się nio zda fałszowanio prawdy. Z odozwy, ogłoszonoj w Głosio Warszawy cytujomy : "Rodacy, banda hitlerowskich katów urządza napady na żołniorzy wolności. Chcą oni przy pomocy zdrajców doprowadzić do wojny domowoj. Korzyść z togo mogą mioć tylko Niomcy. Nioch żyjo jedność narodowa". Togo głosu nic zagłuszy ani roakcja, ani Swit. Świat cały wio, żo żołniorzo polscy walczą bohatorsko z Niomcami, a naród nasz nio chco i nio dopuści do wojny domowoj. Jedność jost rękojmią zwycięstwa.

Do chlubnogo spisu miast i miastoczok, któro zdobyły sobio imię w związku z akcją zbrojną partyzantów, przybyły dwio nowo nazwy : Biłgoraj i Józofów, zdobyto przoz żołniorzy Polski Podziomnoj. Nio pomogły krwawo okspodycjo karno, przośladowania i mordowanio w komorach gazowych. Polski ruch zbrojny nio dał się zastraszyć ... /dwa zdania nio dosłyszano/... zajęli Radomsko, z więzionia uratowali od niochybnoj śmiorci 100 patriotów. Żołniorzo nasi kontynuowali bohatorską pracą podziomną, niozmęczonio walczyli, popiorając wysiłki zbrojno naszych sojuszników. Cześć i chwała zdobywcom Biłgoraja i Józofowa.

Sztab główny gwardji ludowoj komunikujo : w walco z okupantom osiągnięto szorog nowych sukcosów. Napady na różno linjo kolojowo przy współudziało oddziałów im.Mickiowicza i Waryńskiego pohamowały transport kolojowy na 248 godzin, zraniły 230 Niomców i zabiły 25, w czom jednogo gonorała. Wyrządzono równioż wielkio szkody matoriałowo, paląc samochody, silniki i wagony. Walka z transportom wroga świadczy o czynnym udziało naszym w walco sprzymiorzonych.i o zdecydowanym ruchu przociwko twierdzy niowoli. Napady to mają coraz większo znaczenio. Chaos i rozprężonio panują w ruchu kolojowym zaborcy. Moldujomy naszym bohatorskim sojusznikom, oraz naszym własnym siłom zbrojnym, walczącym u boku Rosjan : walczymy i pomagamy wam.

Na falach etoru rozlogł się przod kilku dniami głos znanogo działacza politycznogo Andrzoja Witosa, b.posła na Sojm, a obocnio członka Zarządu Głównogo Z.P.P. w ZSSR. Zwracamy się do was, powiodział Witos, w chwili, gdy zwycięska armja czorwona zbliża się do naszych granic. Razom z tą armją zbliża się do naszogo umęczonogo i ciorpiącogo kraju dywizja polska im. T.Kościuszki. W ton sposób pomagamy czynnio wysiłkowi zbrojnomu naszych sprzymiorzonych, natchnioni duchom naczelnika w sukmanio. Idziomy, aby uścisnąć dłoń tym, którzy walczą, którzy nio schylili głowy przod najoźdźcą. Składamy hołd braciom walczącym,

i tym, którzy padli w walce, lub od kul podłych zdrajców. Bracia rodacy, bądźcie gotowi do zadania ostatecznego ciosu wrogowi. Jak różni się ten apel od zdradzieckich podszeptów innych głosów z zagranicy, zdradzieckich i nikczemnych, choć wypowiadanych również najczystszą polszczyzną. Takim głosem jest Swit, który zatruwa dusze polskie. Podczas gdy Swit nazywa oddziałem Polski Podziemnej "komunistycznymi bandami" Witos składa im hołd. Podczas gdy Swit namawia do bierności wobec okupanta, Witos nawołuje do walki z wrogiem. To słowa Witosa nie przebrzmią bez echa. Skierujemy wszystkie siły, aby zbudować wspólny front narodowy, do walki z hitlerowskim najeźdźcą.

U w a g a : większość audycji odbierana była w warunkach nader trudnych. Części audycji nie dosłyszano.

MOSKWA, po polsku, 9.X.g.17.30.
Audycja Z.P.P.
Rozgłośnia Swit spieszy z zapewnieniem, że generał Sosnkowski jest szczerym demokratą. Podkreśla, że Naczelny Wódz oświadczył, iż przeprowadzi szkolenie armji w duchu demokratycznym. Tak więc przywódca totalistycznych emigrantów, obrońca awanturnika Doboszyńskiego, przesiąknięty do szpiku kości ideologją faszystowską, stał się nagle rycerzem demokracji. W podobnie szczodrobliwy sposób obchodzi się z wyrazem "demokracja" Raczkiewicz. Jest on dawnym wojewodą Wilna i Pomorza, który napełniał zachodnie i wschodnie kresy Polski "radosną twórczością". W roku 1936 jako minister spraw wewnętrznych stworzył on obóz koncentracyjny w Berezie, do którego zesłano wielu działaczy opozycji. Dzisiaj ma czelność mówić o demokracji.

Wiadomości z frontu. Polska dywizja walczy już na froncie. Oficerowie i żołnierze dywizji im.T.Kościuszki ślubują walkę /przyrzeczenia walki, przeplatane zwrotem "słuchaj Polsko!" utrzymano w tonie bardzo patriotycznym/."Za Oświęcim, za zgliszcza Warszawy ..."/a wygłoszono przez porucznika Marchowiecca, por.Kazimierza Wolskiego, zastępcę dowódcy dywizjonu przeciwlotniczego/ "Na ziemi radzieckiej rodzi się mściciel za krzywdę naszą i waszą"./Sierżant Stefan Pogodziński, ppor.Bronisław Letuch, dowódca czołga, ppor.Zdzisław Bojatycki, dowódca czołga, podchr.Czesław Nowicki /"Przysięgam zapłatę wrogowi"./

Pogadanka o generale Dąbrowskim, patronie drugiej polskiej dywizji oraz paralela dziejowa czasów obecnych z czasom, kiedy Dąbrowski walczył po stronie Napoleona o wyzwolenie Polski. Dziś Polska znów ujarzmiona jest przez Prusaków, lecz znów armje polskie formują się na ziemi przyjaciół Polski; armje, które wyzwolą ojczyznę. /Na zakończenie odegrano Mazurek Dąbrowskiego/.

Dnia 10.X.g.17.30. 21.55.,23.15.,23.45.
Koncert muzyki polskiej - Olga Amatowa wykonała : "Przepióreczkę" i "Zielony Mosteczek". Jakób Kalecki - etiudę Szymanowskiego, taniec z baletu "Syrena" Maliszowskiego oraz etiudy Chopina C-moll i G-dur.

Pogadanka na temat artykułu w "Wojna i klasa pracująca" p.t."O przewleczeniu się wojny światowej".

ALLOUIS, po angielsku, 8.X.g.23.00. D-t.B.B.C.
Prof.Kryczyński /?/, obecnie ordynarjusz filozofji na uniwersytecie w Montreal oświadczył w udzielonym wywiadzie, że Sowiety deportowały na Syberję 2 miliony Polaków. W liczbie tej znajdowało się wielu księży katolickich, z których większość rozstrzelano. Pozatem 15.000 oficerów polskich zabito pod Smoleńskiem. Rząd polski znał te fakty, lecz zachowywał w tej sprawie milczenie, aż do chwili, kiedy Niemcy odkryli groby polskie. Przedstawiciel Tass'a w Kanadzie określa te fakty jako złośliwy wymysł.

NBBS, /Oś/, po angielsku, 9.X.g.21.30. D-t.B.B.C.
Nominacja p.Karpowa na prezydenta rady dla spraw rosyjskiego kościoła prawosławnego zwróciła uwagę zagranicy. Rada ta stoi bezpośrednio pod rozkazami rady komisarzy ludowych. Gazety polskie w tym kraju i w St.Zjednoczonych stwierdzają, że p.Karpow jest jednym z kierowników instytutu Engels-Marx-Lenin-Stalin oraz członkiem OGPU.

WARSZAWA, po niemiecku, 9.X.g.19.30. D-t.B.B.C.
Urzędnicy i przedstawiciele oddziału spraw wewnętrznych Gen.Gub. pod wodzą sekretarza stanu dr.Goettlera w obecności Kreishauptmanów okręgu krakowskiego przybyli wczoraj na uroczystą ceremonję pożegnania dr.Losacker, kierownika wydziału spraw wewnętrznych i gubernatora okręgu krakowskiego, którego powołano do wojska. Dr.Buechler , szef administracji Gen.Gub. wyraził swój żal z powodu straty współpracownika. Dr.Losacker oświadczył, że okres sprawowania służby w Gen. Gub. należał do najintensywniej przepracowanych lat jego życia. Dziękował również gubernatorowi generalnemu za pokładane w nim zaufanie.Po ukończeniu uroczystości dr.Buechler ogłosił, że został on wyznaczony na kierownika wydziału dla spraw wewnętrznych.

Administracja Gen.Gub. utworzyła we wszystkich podległych sobie okręgach specjalne urzędy badania gleby, celem zapewnienia maksymalnych zbiorów. W drodze doświadczalnej stwierdza się w tych urzędach, jaki jest typ nawozu, nadającego się najbardziej do użyźnienia gleby. W okręgu Radomia obsiano 500.000 ha. pszenicą i jęczmieniem, co oznacza 42 % ziemi rolnej. Dzięki stosowaniu nawozów wapiennych oczekuje się nadwyżki zbiorów z tego obszaru w wysokości 150.000 ton. Można z tego łatwo wyobrazić sobie nadwyżkę całkowitą, jaka powstałaby z powszechnego stosowania tych nawozów. W innych glebach stwierdzono brak potasu.

W okręgu radomskim stawy zarybne obejmowały obszar 555Q ha. Powierzchnię tę porównać należy z powierzchnią stawów rybnych starej Rzeszy - wynosi ona 45.000 ha.;wynika z tego, że gospodarka rybna w okręgu radomskim jest nader ważna, nawet w porównaniu z gospodarką rybną całej Rzeszy. Lecz dostawy świeżych ryb z okręgu radomskiego są nieznaczne, choć Rzesza przyczyniła się znacznie do naprawy warunków. Stawy rybne muszą być stale pielęgnowane i użyźniane tak, jak gleba rolna - lecz tutaj o tem właściwie nie wiedziano. Stawy radomskie już są w lepszym stanie, od czasu kiedy zostały przejęte przez administrację niemiecką. Przedewszystkim trzebiono wodorosty i karmiono karpie sztucznie za pomocą łubinu. Jest nadzieja, że wydajność stawów radomskich osiągnie stopień wydajności stawów w Rzeszy.

Miasto Biecz jest starą niemiecką placówką, która rozkwitła już w średniowieczu. Lecz rdzenna ludność niemiecka wyciśniona została z biegiem czasu przez Polaków i Żydów, którzy doprowadzili do upadku miasta. Obecnie pod zarządem niemieckim przywrócono niemiecki charakter miasta i poprawiono znacznie warunki życia.

Inne tematy poruszane : apel "pomocy zimowej". Godziny zaciemnienia.

BUDAPESZT, po węgiersku, 9.X.g.21.40. D-t.B.B.C.
Omawiając konferencję Trzech, rozgłośnia powołuje się na prasę szwajcarską, stwierdzając, że ważnym tematem na porządku dziennym będą stosunki polsko-rosyjskie, jak również przyszła rola Czechosłowacji.

TRANSOCEAN, /Berlin/, po angielsku, 8.X.g.22.30.D-t.B.B.
Georg Schroeger, korespondent Transoceanu omawia konferencję Trzech i podkreśla, że na porządku dziennym znajdą się sprawy Finlandji, państw Bałtyckich, Polski, Rumunji oraz Bałkanów.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 9.X.g.16.00.
Dr.Schmidt na konferencji prasowej omawiał artykuł Wintertona w "News Chronicle", z którego wynika jego zdaniem, że W.Brytanja gotowa jest ustąpić Sowietom we wszystkich decydujących sprawach. Schmidt zajął się poruszaną przez Wintertona sprawą polską. Winterton powiedział, że wygnańczy rząd polski stanowi niebezpieczeństwo dla współpracy angielsko-sowieckiej i krytykował ostro "fantastyczne publikacje Polaków na wygnaniu" szczególnie zaś mapę Polski powojennej, opublikowaną przez pewne polskie czasopismo, na której Polska przedstawiona jest jako wielkie państwo buforowe między zachodem a bolszewickim wschodem. Winterton wypowiada zdanie, że W.Brytanja nie obiecywała nigdy niczego grupie polskich reakcyjnych działaczy, a poprostu przyrzekła bronić interesów polskich. Te słowa Wintertona w jeszcze silniejszym stopniu zwracają się przeciwko klice polskich emigrantów.

Z Genewy : jak donosi moskiewski korespondent "News Chronicle," "Free Europe" /niewątpliwie błąd agencji, chodzi o "Wolną Polskę"/ wszczęła nowy atak na polski rząd wygnańczy w Londynie. Polacy w Moskwie przygotowują się już do nadchodzącej bitwy politycznej, a wolna polska armja jest coraz silniejsza. Sukcesy ofenzywy armji czerwonej są źródłem obaw londyńskich emigrantów, którzy boją się, że sztandar wolności wzniesie się nad Polską i Jugosławją, zanim zdążą przyjechać z Londynu. Nie trzeba nam hrabiów, książąt, baronów i szlachty bankowej - poszli oni od nas dobrowolnie i nigdy nie wrócą. "News Chronicle" podkreśla, że rząd moskiewski niewątpliwie popiera te czerwone polskie elementy. Z każdym dniem wydaje się bardziej jasne, że polska polityka Moskwy jest już zatwierdzona. Moskwa spogląda na londyńskich emigrantów polskich z pogardą. Sprawa ta - tak mówi korespondent na zakończenie - odbije się w sposób dotkliwy na stosunkach anglo-sowieckich.

II

Ogólne.

ZEESEN, po angielsku, 9.X.g.22.30. D-t.B.B.C.
"Aftontidningen" donosi, że generałowie Ambrosio i Roatta, będący członkami rządu wygnańczego Badoglio, znajdują się na liście zbrodniarzy wojennych, wystawionej przez londyński rząd wygnańczy Jugosławji. Emigranci jugosłowiańscy domagają się wydania tych dwóch generałów, a gazeta szwedzka stwierdza, że rząd brytyjski rzeczywiście ma zamiar skorzystać w tym punkcie z paragrafu 12-go warunków kapitulacji.

WASHINGTON,/NBC/, po angielsku, 9.X.g.00.19.D-t.B.B.C.
Elmor Peterson z Londynu : armja czerwona rozpoczęła swą ofenzywę właśnie w chwili, kiedy brytyjscy biegli wojskowi przepowiadali pewną pauzę na przegrupowanie. Londyn znalazł się pod silnym wrażeniem szybkości, z jaką Rosjanie wznowili swą ofenzywę. Dowiodło to Anglikom, że Rosjanie wierzą w zasadę kucia na gorąco. W związku z tym nasuwa się jako coraz bardziej istotne pytanie, czy Rosjanie nie będą pierwszymi, , którzy przeprowadzą inwazję na Niemcy. Zagadnienia to będą ciekawym tłem dla konferencji sprzymierzonych ministrów spraw zagranicznych. Niewątpliwie zbliżamy się do chwili, kiedy widoczne dowody zgody anglo-sowieckiej mogą wywrzeć niszczący wprost wpływ na słabnące morale Niemców. Konferencja moskiewska stać się może ważkim szkopułem, który sparaliżuje niemiecką chęć prowadzenia nadal walki.